Nr. 69. [redacted] Piątek 8. Czerwca 1883.

**Prenumerata.**

**We Lwowie:** rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesięcznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.

**Na prowincji:** rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct za pół miesiąca 80 ct.

**Za granicą:** Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.

Numer kosztuje 6 ct.

# KURJ[redacted]WSKI

wychodzi codzi[redacted] godzinie 8. rano.

Administracj[redacted]demickiej l. 3.

**Ogłoszenia.**

Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 cent.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.

Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Dziś: Medarda b.

Sobota. Prima i Felicjana m.
Niedziela. Małgorzaty.

P[redacted]
W
Ś
C

).

Wschód Słońca o 4 godz. 7 minut.
Zachód Słońca o 7 godz. 50 minut.
Długość dnia 15 godz. 43 minut.
Barometr nieruchomy.

Przyjaciół naszego pisma i w ogóle osoby, mające zamiar dostarczać nam informacyj, zawiadamiamy, że Redakcja nasza otwarta jest od godziny **9 rano do 8 wieczór** przy ulicy Akademickiej l. 3, a od godziny **9 wieczór do północy** w lokalu drukarni, ulica Halicka l. 46.

## Bitwa pod Tarnowem.

Ogólną cechą a raczej może myślą przewodnią kampanji wyborczej w zachodniej Galicji, była usilna dążność wszystkich lepszych żywiołów naszego kraju do zadania klęski stańczykom.

Jak we wschodniej walczono przeciw tak zwanemu „kandydatowi antinarodowemu“, posługiwano się w tej mierze wszelkiemi środkami i do sojuszu brano wszelakich aljantów, nawet władze centralne; tak samo w zachodniej Galicji wszystko, co ma pojęcie ohonorze kraju, pogardza serwilizmem, a ideał nasz narodowy pielęgnuje w sercu, podało sobie dłoń, aby wszelkiemi środkami złamać przewagę frakcii lokajskiej i zmniejszyć jej reprezentację w Sejmie do możebnego minimum.

Oczywistą jest rzeczą, że walka prowadzona w zachodniej Galicji miała sympatje nasze i wszystkich postępowych ludzi po swojej stronie.

Walka ta uświetniona została w ogólnym rezultacie olbrzymiem zwycięstwem. Stańczycy, o ile w danych warunkach było możebnem, pobici zostali na łeb i szyję. Uratowali bowiem strzępy swego sztandaru w tych tylko razach, kiedy krakowski komitet centralny był wprost przyciśnięty do muru i musiał w kurji włościańskiej godzić się na stańczyka, aby nie dopuścić do wyboru jakiego obskurnego figuranta, lub kiedy [redacted]

stał p. Gustaw Romer, etc.

Ale największą klęskę poniósł obóz *Czasu* w Tarnowskiem. Na czele rycerzy, walczących przeciw partji lokajskiej, stanęli w tym okręgu p. Józef Męciński i Mieczysław hr. Rey. Znając wymowę i znakomitą inteligencję obu tych szermierzy parlamentarnych, obóz krakowski odrazu przekreślił Tarnowskie w swym rachunku. Ale usiłował przynajmniej o tyle uratować sytuację, że postanowił przeprowadzić w tym okręgu kandydatury pp. St. Madejskiego i A. Wrotnowskiego, nie z wielkiej dla tych dwóch mężów miłości, ale dla tego tylko, aby wybór ich w Tarnowskiem zapewnić stańczykom choćby jeden mandat w krakowskim okręgu, przeznaczony dla p. Bobrzyńskiego.

W tym celu, zszeregowawszy zauszników swoich, postawił ich *Czas* pod dowództwem p. Romana Michałowskiego i hr. Dębickiego, poleciwszy jak energiczniej walczyć w obronie tych dwóch kandydatur i szlachtę przekonywać, że dla kraju byłoby to niepowetowaną stratą, gdyby tacy dwaj ludzie, jak Madejski i Wrotnowski, w skład Sejmu nie weszli.

Zadanie, jak widzimy, mieli więc dość łatwe oficerowie partji krakowskiej, bo kandydatury protegowane przez nich były wysoce sympatyczne. Wypadało przeto tylko wymownie za niemi przemówić, odwołać się do patrjotyzmu, szlachtę wziąć za serce, wybór ich przeprowadzić i zatelegrafować do Krakowa; a ajenci *Czasu* z telegramem w ręku nakłoniliby już szlachtę krakowską do wyboru Bobrzyńskiego.

Cały ten plan, jakkolwiek tak zręcznie obmyślany, sparaliżowany jednak został taktyką przeciwników. Dla jej okazania, opiszemy w kilku słowach perypetje bitwy.

Na polu walki stanęło ogółem około stu szermierzy. Józef Męciński wybrany został przewodniczącym; zadął więc w surmę bojową i bitwa się rozpoczęła. Na arenę wystąpił p. Dziannott i zażądał od R. Michałowskiego, byłego posła, sprawozdania z swej czynności. Manewr był wyborny. Stańczyk ten zaczął recytować na pamięć rozmaite serwilistyczne artykuły *Czasu* i odniósł ten rezultat, że kiedy skończył, ani jedna para dłoni nie poważyła się mu dać brawa. Natenczas wystąpił Rey i postawił kandydatury Sanguszki, Koziebrodzkiego i Langiego, stosownie je motywując. Bitwa się zaogniła. Dębicki stanął na arenie i postawił kandydatury Madejskiego i Wrotnowskiego. Kandydatury te zrobiły wrażenie, a szeregi szlachty zaczęły się łamać. Wrażenie to osłabiła nieco świetna mowa Langiego na temat o serwilizmie. Lecz stańczycy nie dają za wygranę. Mycielski, Michałowski i Dębicki, walczyli do upadłego. Niebezpieczeństwo się zwiększać poczęło. Występuje tedy dr. Kaczkowski i odsłania cały manewr stańczyków. „Głosując na Madejskiego lub Wrotnowskiego— woła — głosujecie panowie na Bobrzyńskiego w Krakowie, na tego Bobrzyńskiego, który w swoim pamflecie historycznym lizał łapy carów moskiewskich, i powiedział, że Polacy raz tylko okazali zmysł polityczny, to jest wtedy, kiedy Iwana Groźnego zaprosili na króla! Człowiek z takiemi ideami, nie powinien być posłem polskim! — Nie powinien, powtórzyła szlachta, i dobywszy korda, na sieczkę porąbała stańczyków. Sanguszko, Koziebrodzki i Langie wyszli z urny wyborczej, a Dębicki zatelegrafował do *Czasu* „Przegraliśmy z kretesem!“

---

18)

# ZGUBIONA.

NOWELA.

przez

**HAJOTĘ.**

(Ciąg dalszy).

Pani Kora zaczerwieniła się po same rzęsy swych ślicznych niebieskich oczu. Myślała właśnie o nim. Jego zagadkowo przyciszone słowa, pomięszane z melodją walca, dźwięczały jej w uszach. Nie mogła pojąć, jak i kiedy wpływ tego człowieka, jaki nad sobą czuła, ogarnął całą jej wyobraźnię i zakradł się do serca. On umiał go używać, ona nie umiała go odpierać! Teraz ta wyobraźnia i to serce było jakby podminowane, wczorajszy długi pocałunek na jej ręce złożony, był pierwszą iskrą, która jeśli nie sprowadziła wybuchu, wywołała ostrzegające wstrząśnienie. W tej chwili trzeba już było tylko jednego słowa...

Profesor zbliżył się do niej. Twarz mu pałała winem i namiętnością.

Pochylił się nad nią i przemówił coś po cichu.

Młoda kobieta zrobiła ruch, jak gdyby chciała odejść. Zastąpił jej drogę i mówił dalej. Słuchała go nie przerywając. Głos jego czarował ją i przykuwał do miejsca, jak wzrok grzechotnika czaruje i ubezwładnia młode ptaszki. Ona sama była takim pięknopiórym, słabym, salonowym ptaszkiem.

Objął jej kibić... nie cofnęła się. Była już zwyciężoną.

— Rudolfie! — wyszeptała omdlewającym głosem i rozmarzona jej głowa pochyliła się na jego ramię. — Kochasz mnie?

— Kocham wszystko co piękne — odpowiedział — a tyś jest piękna...

Kontredans już był skończony, gdy pani Kora pojawiła się w sali. Oczy miała zamglone i wilgotne usta, które mimowoli układały się do rozkosznego uśmiechu.

Zaledwie weszła, ten sam młodzieniec, który widział Bronisię na korytarzu, zbliżył się do niej z pospiechem.

— Od dwóch godzin czatuję na sposobność porozmawiania z panią — rzekł. — Rzecz jest — zdaje mi się dosyć ważna.

Usunęli się we framugę okna. Młodzieniec zniżył głos i zaczął jej coś opowiadać z tajemniczą miną.

Roztargniona z razu twarzyczka pani Kory, przybrała wyraz niepomiernego oburzenia.

— Czy podobna? — wykrzyknęła ze zgrozą.

— Może się pani będzie mogła jeszcze przekonać.

Wyszła spiesznie i pobiegła do pokoju dzieci. Te spały różowe i uśmiechnięte; łóżko nauczycielki było puste.

Pani Kora stanęła na środku pokoju i załamała ręce.

Nie przyszło jej na myśl, że tu, wobec tych niewinnych istot, których ojcem był jej mąż zdradzony, nad samą sobą raczej powinna je była załamać.

Leżący na ziemi list Marjana, zwrócił jej uwagę. Podniosła go, przeczytała i ruszywszy pogardliwie ramionami, rzuciła napowrót.

— Niechcący naumyślnie — szepnęła. — Znamy się na tych wybiegach.

Poszukała męża i odciągnąwszy go na bok, powiadomiła o tem co zaszło.

Szlachetne, otwarte oblicze pana Augusta, zachmurzyło się.

— Bezwstydna! — wymówił przez zęby — tak mój uczciwy dom zniesławić...

Spojrzał z miłością na żonę.

— Trzeba ją natychmiast oddalić — rzekł. Wstrętem mnie przejmują takie kobiety! Niemyśl już o tem Orciu — dodał, widząc pewne zmięszanie na jej twarzy. — Baw się, moje życie.

I pocałował jej koralowe usta, nie domyślając się, że ściera z nich pocałunek kochanka.

## IV.

Pani Kora spała po balu do południa. Obudziwszy się, prosto z sypialni weszła do pokoju nauczycielki w haftowanym penioarze i koronkowym czepeczku na potarganych loczkach.

Bronisia kończyła ranne lekcje ze swemi uczennicami. Ujrzawszy ich matkę, dorozumiała

# KRONIKA.

**Małaszka.** Po skończeniu noweli Hajoty, co nastąpi za dni kilka, rozpoczniemy druk utworu, noszącego tytuł ,,Małaszka'', a napisanego z wielkim talentem przez znaną i sympatyczną artystkę naszej sceny, p. Gabryelę Zapolską. „Małaszka" jest to imię ludowe. To też kanwą, na której utkaną jest ta powieść, jest życie naszego ludu na Rusi.

**Muzyka** wojskowa grać dzisiaj będzie o godzinie pół do 7 wieczorem w ogrodzie miejskim. Program następujący: 1) Marsz, 2) Uwertura z op. „La Fanciulla del Asturie" Sechiego, 3) Polka Falla, 4) Marsz z op. „Folkunger" Kretschmera, 5) Walc z op. „Haracz Zamory" Gounoda, 6) Przebudzenie się wiosny Bacha, 7) Chór z op. „Hamlet" Thomasa i 8) Polka Falla.

Program ten wykona kapela pułku Nr. 9.

**Ze świata tonów.** Od dwóch dni bawi w naszym grodzie dyrektor krak. Towarzystwa muzycznego, sympatyczny kompozytor p. Wład. Żeleński. Echo z teatru doniosło nam, że odbyły się tam próby z nowej jego opery p. t. Konrad Wallenrod, o której wystawienie na naszej scenie traktuje kompozytor z dyrekcją teatru. Znawcy, którzy mieli sposobność przysłuchać się próbom, podrażniają naszą ciekawość tak dalece, że z upragnieniem wyczekiwać będziemy ukazania się tego dzieła, przynoszącego zaszczyt kompozytorowi i muzyce polskiej, jak również nie wątpimy, że dyrekcja nie będzie stawiać żadnych trudności i wywiąże się z obietnic, przy objęciu teatru zapowiadanych.

**Doniesienie teatralne.** Dziś z powodu chwilowej niedyspozycji pani Kwiecińskiej, w miejsce zapowiedzianej afiszem komedji pt. „Chichotki" dany będzie „Złoty Cielec" kom. w 1 a. Stanisława Dobrzańskiego.

**Czy wolno składać wizyty w teatrze?** Wszelkie nieporozumienie prowadzi najczęściej do wyjaśnienia spornego przedmiotu. Przed paru dniami umieściliśmy sprostowanie sekretarza teatru, który powołując się na paragraf ustawy czy statutu teatralnego, usprawiedliwiał zakaz odwiedzania artystek w ich lożach. Przepis podobny istnieje, brzmi jednak cokolwiek inaczej. Nie wolno wprawdzie artystkom wprowadzać do lóż dla nich przeznaczonych osób obcych, nie wolno atoli zabronić tym osobom, jeżeli mają własne miejsca w teatrze, wejść do loży, czy to prywatnej, czy też przeznaczonej dla członków teatru, gdy w lożach tych znajome osoby się znajdują. Jest to zresztą zwyczaj praktykowany w całym świecie, nie ma zatem powodu zabraniać go we Lwowie.

**Wiadomości teatralne.** Warszawskie teatrzyki ogródkowe rozpoczęły swój sezon z dniem 3 czerwca. Jak dotąd jest tylko dwa: „Alhambra" oraz ,,Nowy-Świat" i pozostają pod jedną i tą samą dyrekcją administracyjną p. Górskiego. W Alham-

---

się co ją sprowadza. Ta ostatnia odprawiła dzieci skinieniem.

Zostały same.

— Widziano panią wczoraj wieczorem, gdyś wchodziła do swego kochanka! — rzekła ostro żona pana Augusta.

Bronisia podniosła się blada lecz spokojna.

— Wchodziłam do umierającego człowieka — odpowiedziała pewnym głosem.

— To bardzo rozczulające — zauważyła sarkastycznie pani Kora — i ten list który tu tak dziwnym trafem na ziemi się znalazł, był także bardzo poetyczny. Przewidywałaś pani, że całą noc nie kładąc się, zajrzę do dzieci... Planik zręcznie ułożony, szkoda tylko, że to wszystko zbyt na komedję zakrawa.

— Pani mi nie wierzysz? — zawołała Bronisia mimowoli podnosząc rękę do serca.

Pani Kora obrzuciła ją wyniosłem spojrzeniem.

— Nie jestem tak naiwną — odparła cedząc każdy wyraz. Domyślam się, że nie po raz pierwszy urządziłaś sobie pani tak piękną wycieczkę. Ale to będzie po raz ostatni. Od tej chwili nie masz pani miejsca w moim domu.

Bronisia zachwiała się.

Utrata miejsca w podobnych warunkach była dla niej strasznym ciosem. Sama już myślała o tem z przykrością, że wypadnie jej oddalić się ztąd, aby uniknąć zetknięcia z człowiekiem, na którego widok musiałaby się rumienić boleśnie, ale został tak po prostu wypędzoną z piętnem niesławy na czole!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

[redacted]

**Jubileusz Matejki**, naznaczony [redacted] czerwca, został odroczony do września b. r., tj do czasu obchodu uroczystości Sobieskiego. Odroczenie to przyczyni się tylko do świetności obchodu, gdyż komitet będzie miał więcej czasu na przygotowanie i zebranie potrzebnych funduszów. Przytem we wrześniu odbędzie się w Krakowie zjazd z całej Polski obywateli, literatów i artystów, w tym również czasie, ukończy Matejko swe najnowsze dzieło, bodaj czy nie najświetniejsze ze wszystkich. Wszystko tedy przemawiało za odroczeniem uroczystości jubileuszowej. W Krakowie zawiązały się dwa komitety jubileuszowe, jeden arystokratyczny z hr. Arturem Potockim, i naturalnie panem Pawłem Popielem, na czele — drugi mieszczański; oba starają się o fundusze, na pokrycie znacznych kosztów, jakie program uroczystości pociągnie za sobą.

Jest bowiem w projekcie urządzenie korowodu historycznego, nadzwyczaj artystycznie i pięknie obmyślanego, z tą myślą przewodnią, aby wszystkie stany, z kolei epokami historycznemi postępując, złożyły hołd mistrzowi.

W pierwszej np. grupie przesunie się wóz, zaprzężony 6 białymi wołami; na nim starosławiański ołtarz pogański, otoczony kapłankami i wieszczami. Około wozu wieniec nadobnych pasterek i żniwiarek, w strojach malowniczych. Ta grupa ma przedstawiać lud z czasów Piasta.

W drugiej grupie postępuje mieszczaństwo z czasów Kaźmierza W. W pośrodku architekt miejski z planem uniwersytetu w gronie poważnych rajców miasta, otoczonych cechami i mieszczaństwem.

Trzecią grupę stanowić będzie buńczuczne i waleczne rycerstwo, konno i zbrojno, powracające z pod Grunwaldu. Za niem wozy z łupami i krzyżaki w niewolę zabrani.

Za rycerstwem pojadą w bogatych strojach panowie i szlachta z czasów Zygmunta I. na pięknie dekorowanym wozie w stylu renesansowym.

W końcu, na wozie zaprzężonym dwoma białymi rumakami, przesunie się apoteoza alegoryczna: poezja, muzyka i malarstwo. Obok wozu artyści, składający hołd swemu mistrzowi.

Pomysł śliczny i jeżeli przyjdzie do skutku, nada uroczystości jubileuszowej wspaniałą cechę, godną wielkiego mistrza, którego cały naród uczcić pragnie.

Aby jednak przeprowadzić piękny projekt w wykonanie, potrzeba jak wspomnieliśmy znacznych kosztów; jeżeli więc naród chce hołd złożyć chlubie naszego imienia, naród też powinien pospieszyć ze składkami na urządzenie uroczystości godnej mistrza, który imię polskie przez ćwierć wieku okrywa sławą po całym świecie. Sądzimy, że najodpowiedniej będzie, jeżeli we Lwowie zawiąże się komitet, któryby się gorąco zajął zebraniem potrzebnych funduszów.

**Towarzystwo pedagogiczne.** Dnia 18. czerwca o godz. 10 z rana odbędzie się w auli gimnazjum Franciszka-Józefa walne zgromadzenie Towarzystwa pedagogicznego. Na porządku dziennym oprócz innych spraw, dotyczących zarządu Towarzystwa, wymieniony jest bardzo interesujący odczyt Dra Tadeusza Żulińskiego: „O śpiewie ze stanowiska hygienicznego".

**Z dworca** kolei Karola Ludwika donoszą nam o wypadku, który wczoraj miał miejsce. Po-

[redacted]giem pośpiesznym czerniowieckim przyjechała [redacted]aś dama, która przed samem przybyciem do [redacted]owa dostała nagle silnego krwiotoku. Kiedy po[redacted]g stanął na peronie, krwiotok trwał jeszcze. A [redacted]mczasem lekarza kolejowego nie było na peronie. [redacted]im więc go sprowadzono i nim dano skuteczną [redacted]omoc tej nieszczęśliwej, ubiegło sporu czasu. Nie [redacted]iemy, jakie są w tej mierze przepisy kolejowe. [redacted]le sądzimy, że jeżeli nie zobowiązują one lekarza [redacted]olejowego do znajdowania się na dworcu w czasie [redacted]adejścia pociągów, to są bardzo błędne. W tej po[redacted]rze najwięcej bowiem zdarza się wypadków peronowych, a pomoc spieszna nieraz może stanowić o [redacted]życiu tych, którzy padną ich ofiarą.

**Na podróż** dla wygnańców z Szenkurska nadesłał nam p. Józef Iwanicki 3 złr.

**Caprera.** Synowie Garibaldego, Menotti i Ricciotti zrzekli się posiadania wyspy Caprery na rzecz państwa. W krótce przedłożony zostanie Izbie projekt prawa, mocą którego miejsce pobytu i śmierci bohatera włoskiego uznanem będzie jako narodowy panteon.

**Pory żniw na kuli ziemskiej.** Wiadomą jest powszechnie rzeczą, że żniwa na kuli ziemskiej w skutek różnego położenia geograficznego, a ztąd i odmiennego klimatu, w różnych zupełnie odbywają się porach: nie wszyscy atoli może wiedzą, że czas żniw na całej ziemi razem wziąwszy zajmuje przeszło trzy czwarte części roku i zaledwie w dwóch miesiącach nigdzie na ziemi żniw nie ma. Być tedy może, że poniżej podany kalendarz żniw naszej ziemi dla wielu będzie interesującym.

W Australji, w Nowej Zelandji, w większej części Chili, i w wąskim pasie argentyńskiej rzeczypospolitej, żniwa rozpoczynają się w styczniu; w lutym odbywają się w Indjach zachodnich a postępując w kierunku północnym kończą się w marcu. W Meksyku, Egipcie, Persji i Syrji zbiory rozpoczynają się w kwietniu, gdy w północnej części Małej Azji, w Chinach, Japonji, Tunisie, Algierji, Maroco i Texas, dopiero w maju. Na czerwiec, przypadają żniwa w Kalifornji, Hiszpanji, Portugalji, Włoszech, Grecji, Sycylji i w niektórych południowych departamentach Francji. W innych departamentach Francji, w Austro-Węgrzech, Południowej Rosji, i w większej części Stanów Zjednoczonych w lipcu; w sierpniu zbierają plony Niemcy, Belgja, Niderlandy i Danja. Nakoniec we wrześniu Szkocja, Szwecja, Norwegja, większa część Kanady i Rosji, chociaż w tej ostatniej, jak niemniej w Finlandji, przeciągają się żniwa aż do października. Pozostaje zatem tylko listopad i grudzień, w których cała ziemia istotnie odpoczywa.

**Paryski** *Figaro* zamieszcza recenzję z pierwszego przedstawienia sztuki ,,La Prostituée'' o której donieśliśmy kilka dni temu, że cenzura nie zezwoliła ze względów moralności publicznej na tytuł a dyrektor wystawił ją pod krótkim ale intrygującym tytułem: ,,La...'' Dowcipny recenzent *Figara* napisał ocenę tej sztuki, a ocena ta stanowi niejako pendant do tytułu umieszczonego na afiszu.

Śmiało można twierdzić pisze paryski krytyk że p. Lisbonne, dyrektor teatru jest niepospolitym.... co więcej, naszem zdaniem, jest on jako początkujący wielkim ... I tak wprowadził Ludwikę Michel na scenę, aby osiągnąć.... Przyszedł do przekonania, że już tylko.... jest możliwem. Teraz znowu obdarzył nas nową sztuką, której tytuł brzmi bardzo krótko: „La".... Aby ściągnąć publiczność wyrzucają dyrektorzy ogromne sumy i ściągają wszelkie.... możliwe. A p. Lisbonne jest pod tym względem rutynowanym. Wie dobrze, że gdyby wystawił dramat pod tytułem. ,,Otrucie w kaplicy'' albo ,,Głos krwi'' nikt nie poszedłby do jego teatru. Ale jeżeli sztuka będzie się nazywała: ,,La....'' cały Paryż będzie się cisnął, aby ją zobaczyć. ,,La.....'' jest w samej rzeczy nie do opisania piękną sztuką; bohaterką jest...., której ojciec przez.... został zamordowany. Aby pomścić ojca, zostaje... bez namysłu...., Bohaterka od pierwszej chwili zajmuje naprężoną uwagę widza. Nie jest.. .. z przekonania, żądzy lub w skutek temperamentu. Nie. Miłość jej dziecięca popycha ją do..... W ten mniej więcej sposób pisze wesoły krytyk całą ocenę, a w końcu zapowiada jeszcze, że w ciągu bieżącego sezonu pojawią się na paryskich scenach nowości i tak: w Odeonie: ,,Les..'', w Vaudevillu: ,,Ta....'' w Variétés: ,,Vos...''.

**Do historji całusa.** Ileż rozkoszy w skradzionym z nienacka całusie. W rubinowych usteczkach tkwi jakiś magnetyczny urok, któremu nie zdoła się oprzeć najzimniejszy filozof. A wartość

ta jego i słodycz, jest wtedy największą, gdy jest zakazanym owocem. Jakaż różnica w całusie skradzionym kochance, a pocałunku narzeczonej, lub oficjalnie złożonym na ustach małżonki. Świat mądry! zabrania tego owocu, aby nie spowszedniał i lepiej smakował. I Anglicy zmądrzeli; dziś za zbrodnię poczytują, co jeszcze w przeszłym wieku do zwykłych objawów sympatji należało.

Genueńczyk Giuseppe Baretti, różnił się widocznie od nas w swoich zapatrywaniach. Z jakiemż uwielbieniem opowiada on o zwyczaju angielskim, który poznał w podróży swej w roku 1760 do Londynu. „Młode panienki — powiada — z ciotką i oficerem szkockim wysiadły w Honiton z dyliżansu pocztowego. Rozstanie było bolesne; ucałowaliśmy się serdecznie, i ze łzą w oku spoglądali na oddalające się nadobne istotki. Tak jest, ucałowaliśmy się! Bierzecie mi pewnie za złe, dziwicie się, uważacie pocałunek za rzecz wzbronioną. Ale tu w Anglji, całus nie jest niczem nadzwyczajnem, zwłaszcza w takiej, jak ta okoliczności. Czy wiecie, że nigdy już nie przywyknę do waszych dziwacznych zwyczajów, odkąd poznałem Anglików! Cóż może być śmieszniejszego jak przepis, aby mężczyźni tylko mężczyzn a kobiety tylko kobiety całowały. O stokroć od was rozsądniejsi Anglicy!" — Szanownemu podróżnikowi nie było widocznie nigdy tego za wiele!

**Nowe zastosowanie elektrycznego światła.** Jesteśmy dopiero w pierwszym dniu tej wielkiej rewolucji, jaką wywołało zastosowanie elektryczności do rozmaitych gałęzi przemysłu, i naprawdę trudno przewidzieć, co jeszcze ludzkość na tym polu zdobędzie. Każdy dzień przynosi nowe niespodzianki, a najfantastyczniejsze mrzonki dawnych marzycieli dziś stają się już faktem.

Najświeższym rezultatem zastosowania elektryczności jest użycie światła elektrycznego do lamp powozowych. W Wiedniu ukazała się w tych dniach pierwsza dorożka z takiemi lampami. Zastosowaną została elektryczność w sposób nadzwyczaj prosty; aparat cały, ważący zaledwie 48 kilogramów, umieszczony jest pod kozłem, i wydaje światło do każdej latarni o sile pięciu świec stearynowych. Za pomocą małej korby, woźnica może gasić latarnie powozowe lub je zapalać bez złażenia z kozła, szukania zapałek, zasłaniania ich od wiatru etc.

**Minister prezydent** — mową opozycyjną zahypnotyzowany. W ubiegłym tygodniu wydarzyło się w parlamencie włoskim wesołe intermezzo. Przemawiał jeden z opozycjonistów i rzucał na rząd gromy oburzenia swego. W tej ciężkiej potrzebie ulitował się bóg Morfeusz nad obecnym ministrem prezydentem i spuścił na staruszka przyjemną drzemkę. Deputowani i galerje, rozweseleni widokiem kiwającego się ministra, nie mogli powstrzymać się od śmiechu, nikt jednak nie odważył się obudzić drzemiącego starca. Po długiej chwili, dopiero prezydent parlamentu pochwycił za dzwonek i przywołał do porządku ministra, który zerwał się ze snu, i zaraz pochwycił za ster nawy państwowej.

**Urodzaj w Ameryce.** New-York Times opublikował telegramy z 129 miejscowości w 20 Stanach Ameryki północnej, dotyczące widoków na urodzaj. Spodziewany jest tedy urodzaj pszenicy gorszy niż roku zeszłego, nie niższy jednak od średniego za ostatnie 10 lat. Kukurudza zapowiada piękny urodzaj, mniejszy jednak jak w r. 1880. Uprawa tej ostatniej coraz bardziej rozszerza się w Stanach Zjednoczonych.

**Napoleon IV na ławie oskarżonych.** W Turynie stawał przed sądem niejaki Luigi Rossano, rozbójnik, oskarżony o napaści zbrojne na prywatne domy i o rabunek na drodze publicznej. Zapytany o nazwisko odpowiedział z najzimniejszą krwią, iż jest Napoleonem IV, o śmierci którego w krainie Zulusów fałszywie doniosły dzienniki, i który przybył do Włoch szukać stosunków, by z ich pomocą odzyskać tron Francji. Ponieważ lekarze oświadczyli, iż oskarżony ma zupełnie zdrowe zmysły, Napoleon IV został skazany na 21 lat ciężkich robót.

**Najdawniejszy tunel w Alpach.** Na polecenie Ludwika II., w roku 1480 przez Monte Viso otwarta droga, może być uważaną za najdawniejszy tunel alpejski. Do budowania tej drogi skłoniła niemożliwość przebycia stromych pasaży przez Mont Genèvre, i Mont Cenis, jedynej komunikacji między Włochami a Delfinatem, zwłaszcza mieszkańcom Saluzzo, którzy mieli rozgałęzione i ożywione stosunki handlowe z Francją. Budowa tunelu, którego wykończenie pięć lat trwało, a koszta budowy zaledwie 12000 złr. wynosiły, kierowali inżynierowie Martino d'Albano i Baltazar d'Alpiasco. Tunel ten jest 6 i pół stóp wysoki, a 8 stóp szeroki, długość zaś jego wynosi 250 stóp. Skonstatowano jednak, że długość jego pierwotna była dwa razy większą, gdyż końce jego w skutek lawin i spadania skał, usunęły się po obydwóch stronach. W czasach wojennych częstokroć blokowano i zamurowywano wejścia do niego. Napoleon I., kazał go zupełnie naprawić, i zużytkował przy przechodzie wojsk przez Alpy.

**Nowy plan rozszerzenia kanału Suezkiego.** Jak wiadomo, dzisiejszy kanał przez międzymorze Suez okazał się za szczupłym z powodu ogromnego ruchu transportowego, jaki się tą drogą skierował. Powstał więc projekt przekopania nowego kanału, równoległego z pierwszym, o wykonanie przytem tego planu ubiegać się zaczęło, z jednej strony, dziś istniejące towarzystwo akcyjne kanału Suezkiego pod kierownictwem Lessepsa i nowe zupełnie towarzystwo angielskich głównie kapitalistów. Ostatniemi czasy przedstawiono nowy zupełnie plan, nieprzekopywania nowego kanału, lecz rozszerzenia już istniejącego o 10 metrów z jednej i 10 z drugiej strony, razem o 20 metrów w szerz. Za inicjatywą nadto Lessepsa zawarty ma być, na podstawie tego projektu, kompromis między rywalizującemi o to nowe przedsiębiorstwo towarzystwami. Po ukończeniu robót, które zabrałyby 5 lat czasu, i pochłonęły 250 milionów franków, kanał cały podzielony by był na dwie części, pomiędzy dwa towarzystwa. Po przeprowadzeniu tych robót ruch na kanale zwiększył by się trzykrotnie, i doszedłby do ogromnej cyfry 18 milionów tonn rocznie.

**W banku.**

Urzędnik. Termin wekslu pana dobrodzieja już minął, musieliśmy go więc zaprotestować.

Obywatel. A zaraz protesta jakieś, nie mogliście to lepiej napisać do mnie: przyjedź i zapłać, to przecież bym nie siedział tak długo na wsi, a przytem i napilibyśmy się czego... Ale wy tam jakieś protesta wymyślacie, zamiast żyć z obywatelem jak się należy.

---

— Kto ma zawsze u nas kilka majątków do sprzedania?

— Faktor.

## GŁOSY PRASY.

*Nowa Reforma* przynosi nam dzisiaj pomyślną wiadomość. Oto na skutek przemówienia JE. p. namiestnika do Rady miejskiej, kiedy ta Rada w całym komplecie przedstawiała mu się w zeszłą niedzielę, postanowiła sekcja szkolna tejże Rady przedłożyć jej następujący wniosek:

„Rada uchwala polecić wszystkim dyrektorom szkół ludowych we Lwowie, ażeby przy wpisach na początku przyszłego roku szkolnego zapytywali rodziców i opiekunów w jakim języku pragną aby ich dzieciom udzielana była nauka? Jeżeli w której szkole znajdzie się tylko pięćdziesięciu uczniów chcących pobierać naukę w języku ruskim, naonczas Rada m. w porozumieniu z Radą szkolną, bez wahania się wyasygnuje kwotę potrzebną na utrzymanie profesora, na lokal, opał, światło i t. d. Zwracamy uwagę — pisze *Reforma* — na zacytowane cyfry. Według ustawy ma w jednej klasie mieścić się 80 uczniów (we Lwowie tylko 70), sekcja szkolna zaś wnosi, aby już dla 50 uczniów narodowości ruskiej otworzyć paralelkę i opłacać osobnego nauczyciela, a dalej lokal, stróża, światło, opał itd. Tak więc dalsze losy przyszłej szkoły ruskiej ludowej we Lwowie spoczywają jedynie i wyłącznie tylko w rękach samych Rusinów. Niech tedy rozwiną jak najenergiczniejszą agitację, niech zbiorą wszystkie swe dzieci i niech je wyszlą do szkoły; wszakże potrzeba tylko 50 malców ruskich, a stanie szkoła ruska i Rada ruska zaoszczędzi sobie wydatków na ekspedycje dr. Iwana Dobrjańskiego do Wiednia celem wnoszenia żałoby na oskorblenyje; lwowski zaś korespondent *Neue fr. Presse* znajdzie bodaj raz sposobność pochwalenia liberalizmu Polaków. Jeżeli zaś nie znajdzie się owa mała garstka 50 chłopaków ruskich do kreowania paralelki ruskiej; w takim razie wina spadnie już chyba na samych Rusinów. „Intryga polska" nie posuwa się tak daleko, ażeby mogła wpłynąć na brak dzieci ruskich, jak również nie nie winna „intryga polska", że Rusini nie korzystają z postanowień ustawy szkolnej dla szkół średnich, według których rząd musiałby w każdem gimnazjum i w każdej szkole realnej otworzyć paralelkę ruską, gdyby tylko 25 uczniów zażądało wykładów ruskich; tymczasem nigdzie nie znalazło się jeszcze takich 25 uczniów".

*Czas* wraca jeszcze dzisiaj do wyborów krakowskich i powiada, że zawsze pragnął, aby pan Wrotnowski był wybranym, do Sejmu, ale wolałby, żeby on był wybrany w którym innym okręgu, a nie w Krakowie, gdzie zajął miejsce przeznaczone przez stronnictwo *Czasu* dla p. Bobrzyńskiego. Żal swój, że pana Bobrzyńskiego nie wybrano, posuwa p. Bronisław Lasocki współwłaściciel *Czasu* (podpisany jest pod artykułem, podanym w formie listu do redakcji) do tego stopnia, że powiada:

„Wyborcy krakowscy wspólnie z Szanowną Redakcją ubolewają bardzo, że prof. Bobrzyński, chwilowo i na krótki czas zapewne, został pozbawionym mandatu — On, po którym spodziewamy się wszyscy, że przy danych warunkach może stać się ozdobą Sejmu. Ale czyż w tem wina wyborców? Czy nie można było z rzędu owych sześciu pereł, nadzianych wcześnie na sznurek jedwabny wspólnych nam przyjaciół Redakcji, spuścić już żadnej, aby otworzyć jedno miejsce"?

Którą perłę chciałby z owego sznurka zsunąć p. Lasocki, domyślić się nie trudno. Przecież ani p. Tarnowskiego, ani p. H. Wodzickiego, ani p. J. Popiela. Więc według upodobania swego wybieraj szan. czytelniku między Madejskim a Badenim, a w myśl p. Lasockiego i *Czasu* trafisz niezawodnie.

*Gazeta Krakowska* uważa, że wybory w Krakowskiem miały cechę kompromisu między uległością obozowi Stańczyków, a chęcią wyłamania się z pod ich władzy. I pisze tak:

„Walka zawrzała około wyboru pana Wrotnowskiego, dyrektora banku krajowego, a nie wyboru profesora Bobrzyńskiego, najmłodszej podpory i nadziei starego obozu stańczykowskiego. Mimo gładkiego przemówienia tego ostatniego, poruszenia wszystkich sprężyn wpływu potężnego, mimo krzywdy zrobionej kandydatowi Wrotnowskiemu przez nieogłoszenie jego nazwiska między kandydatami, chociaż otrzymał absolutną większość głosów na zgromadzeniu przedwyborczem — nieogłoszenie, które go pozbawiło głosów wyborców przybywających w ostatniej chwili, mniej obeznanych z machinacjami frakcyj i przywykłych do głosowania za wskazówką współobywateli — mimo szalonej agitacji prowadzonej przeciw kandydatowi, jako zagranicznemu i jako podwładnemu Sejmowi, jak gdyby on nie był stworzeniem jednej z najdonioślejszych instytucyj krajow., wiążącej się ze wszystkiemi sprawami kraju — pan Wrotnowski wyszedł z urny zwycięsko. Wyszedł zwycięsko, gdyż ci właśnie, którzy w tym okręgu, ognisku i siedzibie frakcji rządzącej dokonali przełomu, położyli sobie za punkt honoru nie dać mu upaść, zalecenemu wyższemi względami krajowemi i obywatelską pracą w innej prowincji polskiej przed kandydatem zalecającym się nadziejami budowanemi na odnowieniu frakcji przeżytej, a prowadzonym przez nią z bezwzględną forsą! *Czas* mści się za dokonany wybór otwartem przyznaniem, że nie winszuje takowego p. Wrotnowskiemu. Wierzymy, skoro wysełał go na stracenie w Tarnowskie — gdzie manewr odkryto i manewrantom drugą zadano klęskę".

*Dziennik Polski* przynosi nam mowę Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, mianą na Sejmiku relacyjnym w Stanisławowie, podczas wyborów z kurji większych posiadłości. P. Dzieduszycki zajmuje tak wybitne stanowisko w rzędzie naszych mężów stanu, że każdy jego występ ma pewne znaczenie. Ma je więc i ostatni, a przeto postaramy się choć w streszczeniu podać główne myśli jego mowy.

Przedewszystkiem więc bronił mówca kółka swoich sejmowych przyjaciół, zwanego klubem atenczyków, od zarzutu, że nie miało programu. Zdaniem jego, żądanie programu w tej formie w jakiej bywa u nas nieraz stawiane, jest wprost niepolityczne. Bo niepodobna, aby ktoś naprzód wiedział jak w każdej sprawie postąpi, a znowu niepodobna także, aby w walce parlamentarnej odkrywał z góry swe karty. A cel ostateczny wszystkich Polaków przecież jest jeden. Jednakże ponieważ kółko atenczyków miało pewne wspólne podstawy, na tle których grupowało się, przeto mówca uważa za właściwe o tych podstawach pomówić. Jedną jest z nich zapatrywanie tego kółka na naszą autonomję.

„Umiem — powiada mówca — szanować autonomję gminy i wiem, że jest ona ową komórką pierwotną, z której wyrósł później organizm państwa. Nie mogę jednak twierdzić, aby u nas gmina zwyczajna mogła być na prawdę głównym organem lokalnej autonomji. Na to gmina nasza zbyt uboga, a ludność jej niedość oświecona. Gdybyśmy potworzyli gminy zbiorowe z kilku wsi, powstawałyby organizmy szersze a rozleglejsze, a przeto trudniejsze do administrowania; ludność tych ciał nie posiadałaby jednak większych sił umysłowych od pojedynczej gminy; a rezultatem wszystkiego byłyby tylko gorsza administracja i odnowienia na pół uspionych społecznych waśni. Najmniejszem ciałem, które u nas może uczynić zadość administracyjnym i politycznym obowiązkom ciał samorządnych, jest Rada powiatowa. Jesteśmy więc tego zdania, że kto chce, aby samorząd nasz lokalny mógł działać sprężyście, a pozostał we wszystkiem i ściśle narodowym, że kto chce, aby samorząd ten goił waśń społeczną i społeczeństwo prowadził do coraz większej politycznej dojrzałości, ten powinien żądać, aby władzę Rady powiat. nad gminami rozszerzono i wzmocniono. I tegośmy się domagali w Sejmie“.

Na razie więc, „na dziś“ jest mówca za zachowaniem dualizmu administracyjnego, zresztą mniema, że bezład na który się skarżą, nie jest tego dualizmu winą, ale złej procedury sądowej. Następnie przechodzi mówca do opisania korzyści moralnych, jakie ciągniemy z tego, że mamy własny rząd, przez co rozumie Sejm i poselskie koło sejmowe. Uważa więc, że każdy obowiązany jest uchylać czoła przed uchwałami tego Koła, bo tylko w ten sposób wyrobi się karność w narodzie. Ten punkt jego mowy jest zdaniem naszem najsłabszy, a nadewszystko niczem nieumotywowany. Jedność narodowego celu nie powinna bowiem — zdaniem naszem — nigdy być rozumiana jako jednostajność przekonań.

Ale idźmy dalej za mężem stanu, bądź co bądź znakomitym. Od politycznych spraw przechodząc do społecznych, uważa on, że przedewszystkiem dążyć winniśmy do podniesienia materjalnego bytu naszego kraju, zwłaszcza, że uważa, iż sprawę ruską nie na politycznym, ale na społecznym gruncie najlepiej rozwiążemy. Oto dosłowny cytat:

„Postęp tylku ludu naszego, postęp w dobrobycie i postęp umysłowy mogą rozwiązać sprawę ruską; a my tymczasem pamiętajmy, że lud każdy może się ucywilizować tylko na podstawie własnego obyczaju, własnej wiary i mowy, której od dzieciństwa używa — i pamiętajmy, że nasz lud pod tym względem nie stanowi wyjątku; pamiętajmy dalej, że tam tylko idee przewrotu nie mają przystępu do mas, gdzie klasy wyższe zbliżają się do nich na każdym kroku, dowodzą jak miłemi im obrzędy i wiara, pieśni i podania ludu, jak bardzo na sercu im leży i dobrobyt i oświata ludu tego. A gdy o tem pamiętać będziemy, nie wdając się zresztą w żadne pakta i w żadne układy z tymi, którzy uczą ludu nienawiści tylko, a nie miłości, staniemy się wiernymi pamięci przodków naszych. Wszak Konstanty Ostrogski był pewno dobrym synem Rusi, a jednak bił Moskwę pod Orszą, walcząc dzielnie w obronie Rzeczypospolitej“.

W końcu mówca przyrzeka, że wybrany do Sejmu, będzie za pomocą oświaty starał się rozwinąć dobrobyt w kraju, a za pomocą dobrobytu oświatę.

*Gazeta Narodowa* nie przynosi dzisiaj nic własnego, a *Gazeta Lwowska* daje jako wstępny artykuł wiązankę ze zdań *Pressy* i z głosów paru moskiewskich pism o koronacji carskiej. Lecz nie ten blady artykuł stanowi *piece de résistance* dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*, ale feljeton noszący tytuł „Z kraju i ze świata“, a podpisany — nie przerażaj się czytelniku — przez Jana Lama.

Kolekcja naszych dziwotworów wzbogaciła się tedy naprawdę o okaz nowy, noszący nazwę „dziennikarz polskiego rządowego stronnictwa“. Kiedy Jan Lam wynalazł tę nazwę i przypiął Władysławowi Łozińskiemu, sądziliśmy, że przez sympatję dla jego pisarskiego talentu, pragnie ratować jego publicystyczną i polityczną działalność. Tymczasem okazuje się, że w głowie p. Lama, na kanwie zdania „temu piszę kto mnie płaci“, utkała się tak wyraźnie postać owego „dziennikarza polskiego rządowego stronnictwa“, że jak zaczął bliżej się do niej przypatrywać, tak dostrzegł własny swój obraz. Winszujemy mu jego przenikliwości wzrokowej — winszujemy, ale nie zazdrościmy. Zresztą, o niej więcej pisać nie warto.

---

# Przegląd polityczny.

**Austrja.** — Zjednoczona lewica, poniósłszy porażkę w sprawie uchwalonej w Radzie państwa noweli szkolnej, postanowiła prowadzić dalej agitację przeciwko noweli, a także poruszyć tę kwestję w sejmach krajowych, w których liczyć może na decydującą większość. Sejmów takich dziś jest już niewiele, do ich liczby należy jednak niezaprzeczenie Sejm niższo-austrjacki. Otóż na jednem z ostatnich posiedzeń tego Sejmu, poseł Dr. Dinstl postawił wniosek tej treści: „Sejm zechce na podstawie §. 19 ordynacji krajowej, wziąć pod dyskusję, o ile nowela szkolna oddziała na pomyślność kraju. Wniosek ten został przyjęty i odesłany do osobnej komisji, złożonej z 15 członków. *Presse* słusznie zarzuca pp. centralistom niekonsekwencję. Oni bowiem, którzy tak gorliwie przemawiają za rozszerzeniem atrybucji Rady państwa i sprowadzeniem do zera Sejmów krajowych — w Sejmie właśnie takim wszczynają agitację przeciwko ustawie uchwalonej już w Radzie państwa.

**Węgry.** — *Pester Lloyd* donosi, że minister finansów Szapary, ma nadzieję w budżecie na rok 1884 zaprowadzić zupełną równowagę w budżecie państwowym. Wydatki mają być zredukowane do minimum, inaczej bowiem równowaga stanie się niemożliwą. Wyjątek robi tylko pan minister skarbu dla dróg żelaznych, między któremi jest i obchodząca nas blisko linja Munkacz-Stryj.

— Były dyktator Węgier, sędziwy patrjota węgierski, Ludwik Kossuth otrzymał niedawno w 80-letnią rocznicę swego życia, pismo z pozdrowieniem od komitatu Komorno, na które odpowiedział odezwą, w której zupełną niepodległość Węgier uważa za europejską konieczność. W Węgrzech istnieje, jak wiadomo, stronnictwo, uważające Kossutha za swego patrjarchę, które niepodległość Węgier wypisało otwarcie na swym sztandarze, stronnictwo to jednak nie wywiera znaczniejszego wpływu na zwykły bieg politycznego życia Węgier, związanych dziś z całością habsburskiej monarchji.

**Niemcy.** — Dzienniki berlińskie szeroko się rozpisują o nowem przedłożeniu kościelnem. Dzienniki liberalne bądź występują przeciw przedłożeniu, bądź zachowują dyplomatyczne milczenie. *Nat. Ztg.* pisze, że rząd pruski złożył broń u stóp papieża. *Germania* wciąż nastaje na radykalną rewizję ustaw majowych, stwierdza jednak, że przedłożenie znamionuje pewien postęp na drodze ugodowej.

— Izba niższa przyjęła 227 głosami przeciw 111 przedłożenie o kanale Emskim, uchwaliwszy nadto rezolucję, wzywającą rząd, ażeby kanał ten został połączony z Renem i środkową Elbą, oraz, żeby przedsięwzięta została budowa kanału z Górnego Szlązka do Berlina, na co jednak rząd się nie zgadza.

— Interpelacja Koła polskiego w Berlinie, w sprawie wykładu religii w języku niemieckim, zwróciła na się ogólną uwagę. Aczkolwiek postanowienie, którem się zasłania pan minister oświaty Gossler, nie zostało zniesione, to jednak ze wszystkich stron posłowie nasi zyskali poparcie, i nikt z niemieckich członków Sejmu pruskiego nie wystąpił przeciw interpelacji. Narodowo-liberalny środek milczał wstydliwie, konserwatyści przez usta Hammersteina, wystąpili przeciw wykładowi religii w języku obcym, a postępowiec Dirichlet, popierając interpelantów wyraźnie oświadczył, że skargi Polaków są usprawiedliwione, zwracając zaś uwagę na to, że żaden z posłów niemieckich przeciw interpelacji nie wystąpił, powiedział:

„Wolelibyśmy, aby ci Niemcy głośno prawdzie cześć oddali, miasto jej oddawać świadectwo milczeniem. Sprawiedliwość jest i pozostanie najpotężniejszą podstawą państw, i uważamy za hańbę, jeżeli my Niemcy polskiej mniejszości odmawiamy tego, czego się domagamy dla każdej mniejszości niemieckiej, wśród innych narodowości“.

Posłowie nasi odnieśli w tej sprawie zupełne moralne zwycięstwo, i zwrócili uwagę świata cywilizowanego na ucisk i nadużycia, jakich areną jest Poznańskie.

**Rosja.** Książe bułgarski w otoczeniu deputacji bułgarskiej doręczył carowi kosztowny upominek.

— *Times* donosi w formie pogłoski, że rewolucjoniści rosyjscy dlatego nie próbowali zamanifestować się w czasie uroczystości koronacyjnych, ponieważ byli zdania, że to może ich sprawie zaszkodzić. Gdyby komitet wykonawczy uważał zamach lub manifestację za rzecz właściwą, wykonanie nie byłoby rzeczą trudną.

— Z Petersburga donoszą, że program „Ziemskiego Związku“, któryśmy wczoraj podali, jest rozrzucany w kołach wpływowych w Rosji w znacznej liczbie egzemplarzy i znajduje gorących zwolenników. Cała intelligencja mówi dziś tylko o mowie Czyczeryna, który odważył się w przemówieniu do cara nadmienić o potrzebie konstytucji. Był to rodzaj bomby, rzuconej tylko nie przez radykalnych rewolucjonistów, lecz przez światlejszą i niezależną część intelligencji, domagającą się zaprowadzenia europejskiego jakiegoś porządku w miejsce azjatyckiego despotyzmu. Koronacja nie odbyła się bez zamachu, choć to był tylko zamach słowny i słowo jednak miewa moc potężniejszą od najstraszniejszych wynalazków pyrotechniki, od samego pankl astyu.

— Równocześnie z jubileuszem pułków gwardji Preobrażańskiego i Siemionowskiego, o czem już donosiliśmy, obchodzono w Moskwie 200 letnią rocznicę istnienia armji rosyjskiej. Twórcą jej był Piotr I., który zesłany młodym jeszcze chłopcem przez carycę Zofję, siostrę swoją do wsi Worobjewa a następnie Preobrażeńskoje niedaleko Moskwy, zabawiał się w wojsko z rówieśnikami, z których wkrótce 11. czerwca 1683 r. uformował pierwszy pułk armji rossyjskiej, Preobrażeński. Data ta uważana jest za początek tej armji.

— Znany korespondent *Figara*, Albert Wolff, w czasie obecnego swego pobytu w Moskwie złożył wizytę generałowi Trepowowi i miał z nim ciekawą rozmowę, którą następnie w piśmie swem ogłosił.

Korespondent spytał naprzód Trepowa, czy w czasie wjazdu cara do Moskwy żywił jakie obawy? — Obawy co do zorganizowanego sprzysiężenia na życie mego monarchy? — nie odpowiedział zagadnięty. Dobra policja odpowiedzialną jest zawsze i winna uprzedzić wszelki formalny spisek, nie można jednak nigdy być pewnym, czy jaki zapaleniec, rezykując z góry swoje życie nie targnie się na życie drugiego. Za to policja nie może być odpowiedzialną. Na zapytanie Wolffa, czy i na niego, gdy był naczelnikiem policji petersburskiej, nihiliści nie robili zasadzek, odpowiedział Trepow, że nic podobnego nie wykrył, a zresztą nie wiele sobie z tego robił i nie przedsiębrał nigdy żadnych szczególnych środków ostrożności. Zaprzeczał dalej jakoby kiedykolwiek źle się obchodził z więźniami, uwolnieni zaś od odpowiedzialności Wiery Zasuliczówny objaśnił obawą sędziów przed nihilistami; sądził przytem, iż sędziowie byli tego mniemania, że łagodnością zdołają rozbroić spiskowców tego zdania, ciągnął dalej Trepów, był i mój następca Loris Melikow. Jestto jednak błędnem. Ilekroć zwolniono tylko surową czynność, spiski i zamachy mnożyły się z zastraszającą szybkością. Rutynowany szef policji rosyjskiej nabrał przekonania, że wtedy tylko można być bezpiecznym, gdy policja czuwa niezmordowanie i nikomu nie przepuszcza.

„Rano, mówił, owego strasznego dnia, w którym zginął od bomby bł. pam. car Aleksander II., byłem u JCMości. Rzekł on do mnie z uśmiechem: „Widzisz Trepow, Loris miał rację, Petersburg jest spokojny“. Odpowiedziałem wobec świadków: „Dałby Bóg, ażeby WCMość miał rację — sądzę jednak, że trzeba zachowywać wszelką czujność i ostrożność“. W godzinę potem car był już zamordowany“.

Jakże teraz rzeczy stoją, badał dalej natarczywy korespondent? „Nieco lepiej, dzięki energicznym środkom odrzekł Trepow. Nihiliści są obecnie przygnębieni i rozbici. Ich przywódzcy zginęli na szubienicach lub pomarli w turmach i na zesłaniu; niewątpliwie jednak pojawią się nowi na ich miejsce. Pod koniec zapewniał stary, 72 letni słażbista paryskiego swego interlokutora, że „garść zapaleńców i morderców“ jest niczem wobec entuzjazmu jaki cały naród okazuje carowi, za którego on i wszyscy umrzeć gotowi.. Jakże ma mówić stary sołdat, który życie przepędził na bezustannej pogoni za „kramołą“...

**Francja.** Według doniesienia *Gaulois* generał chiński Lihung-Czang przebywa obecnie w

Szangaju, gdzie organizuje sztab generalny dla trzech korpusów wojskowych na sposób europejski. Wojsko to jest już na stopie wojennej i znajduje się w gotowości do wymarszu w kierunku Onam. Flota chińska, budowana w portach północno-niemieckich, stoi także w pogotowiu. Dzisiejsza armja chińska liczy ogółem do 150000 żołnierzy uzbrojonych w działa i karabiny i zorganizowanych na sposób europejski. Możliwość wojny z Chinami wzbudza niepokój we Francji. Kontradmirał Courbet obejmuje naczelne dowództwo nad armją morską w To kinie, generał zaś Bouet dowodzić będzie siłami lądowemi.

Jeden z misjonarzy w Tonkinie został ścięty, według depeszy do przełożonego misji.

— Powstańcy w Cayor na zachodniem wybrzeżu Afryki, gdzie są posiadłości francuskie, poddali się na łaskę i niełaskę.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

**Wiedeń** 7. czerwca godz. 10 m. 40 wieczór. Prezydent miasta Uhl miał posłuchanie u hr. Taafego i min. handlu Pino w sprawie decentralizacji dróg żelaznych. Obaj oświadczyli mu, że decentralizacja w duchu żądań posłów polskich, nie leży w zamiarach rządu. Przed upływem roku nie nastąpi żaden krok stanowczy w tym kierunku. Na prywatne towarzystwa dróg żelaznych, rząd nie będzie wywierał żadnego nacisku. Co do kolei państwowych, kierownictwo centralne pozostanie w Wiedniu, w innych zaś miejscowościach będą tylko utworzone dyrekcje filialne.

**Wiedeń** 7 czerwca godz. 11 min. 15 wieczór. Minister Pino zamierza przeprowadzić znaczne reformy w zarządzie pocztowym. — Czeskie stowarzyszenie szkolne „Komensky“ otwiera w Wiedniu we wrześniu wzorową czeską szkołę ludową.

**Wiedeń** 7 czerwca godz. 11 min. 30 wieczór. Krążą wieści, że polska arystokracja życzy sobie ks. Adama Sapiehę na marszałka krajowego, które to życzenie nie spotyka tu żadnego oporu.

**Warszawa** 7 czerwca godz. 11 min. 35 wieczór. Następcą Albedyńskiego ma być mianowany jenerał Hurko.

**Berlin** 7 czerwca godz. 11 min. 45 wieczór. „Germania“ nie jest zupełnie zadowolnioną z rządowego przedłożenia kościelnego, zostanie ono jednak niewątpliwie przy pomocy centrum i konserwatystów, z pewnemi może zmianami przyjęte.

## POCIĄGI KOLEJOWE.

od 1. czerwca 1883.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa ;

Z KRAKOWA : o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 40 przed południem mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z CZERNIOWIEC : o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3. min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK : na dworzec Podzamcze o godz. 10 min, 17 wieczór pociąg pospieszny. o godz. 2 min. 31 rano i o godzinie 3 min. 58 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK : na dworzec główny lwowski o godzinic 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 55 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA : na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i godz. 3 m.n. 4 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Odchodzą ze Lwowa ;

Do KRAKOWA : o godzinie 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy. o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany, o godzinie 6 minut 35 rano pociąg lokalny

Do CZERNIOWIEC : o godz 6 minut 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południu i o godz 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK : z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 minut 38 po południu i o godz. 10 minut 31 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK : z dworca Podzamcze o godz. 6 min. 16 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 52 po południu i o godzinie 11 wieczór pociąg mięszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano o godz. 7 min. 10 pociąg mięszany, wieczór o godz. 6 min. 45 pociąg omnibusowy i o godz. 11 mit. 20 przed połud. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

**Telegramy zbożowe** z dnia 7. czerwca.

Wiedeń: Pszenica za 100 k. 10·50—11·— złr., żyto kilo — złr., Okowita 33·75—34 złr. Peszt. Pszenica 100 kilo za 10·83—85 złr., rzepak 14·18— złr. — Berlin: Pszenica za 1000 kilo 186·— marek, żyto — — m., okowita 58.80— m., olej rzepakowy 72·—— m.

Paryż: Mąka za 159 kilo 58.25— franków, olej rzepakowy 101·50 fr., okowita 57·60 fr.

**Czerniowce** dnia 7 czerwca. Pszenica od 8·90 do 9·75. Żyto od 6.30—6·60. Owies od 5·45—5·80. Jęczmień od 5·20—5·75 Rzepak od 13·60 do 14·— Konicz od 90 zł. do 105. Kukurudza od 5·75—5·85. Spirytus 31·80.

**Lwów** z Izby handlowej, 7. czerwca, 1883.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **I. Akcje za sztukę** | | |
| bez kupona bieżącego | | |
| Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k. | 301 50 | 304 50 |
| „ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a. | 168 00 | 171 00 |
| Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a. | 301 00 | 306 00 |
| „ kredt. galic. po 200 zł. w. a. | 250 — | 255 — |
| **2. Listy zastawne za 100 złr.** | | |
| bez kupona bieżącego | | |
| Tow. kred. galic. 5 prc. w. a. | 98 70 | 99 70 |
| „ „ „ 4 „ w. a. | 89 40 | 90 50 |
| „ „ „ 5 „ okresowe | 98 70 | 99 70 |
| „ „ „ 4 „ los 41½ l. | 86 25 | 88 00 |
| Banku hyp. galic. 6 „ w. a. | 101 80 | 102 80 |
| „ „ „ 5 „ w. a. | 97 40 | 98 40 |
| „ „ „ 5 „ 10% pr. | 100 4) | 101 40 |
| Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc. | 101 — | 102 50 |
| „ „ „ „ „ „ 5 „ | 93 — | 95 — |
| **3. Listy dłużne za 100 złr.** | | |
| Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bukow. 6 prc., los. w 15 lat | — — | — — |
| **4. Obligi za 100 złr.** | | |
| Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k. | 98 50 | 99 50 |
| Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a. | 95 — | 98 00 |
| Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a. | 101 | 103 — |
| **5. Losy.** | | |
| Miasta Krakowa | 18 — | 20 — |
| „ Stanisławowa | 22 — | 24 — |
| **6. Monety.** | | |
| Dukat holenderski | 5 55 | 5 65 |
| Dukat cesarski | 5 58 | 5 68 |
| Napoleondor | 9 47 | 9 57 |
| Pólimperjał | 9 77 | 9 87 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 55 | 1 65 |
| „ „ papierowy | 1 17 | 1 19 |
| 100 marek niemieckich | 58 30 | 59 00 |
| Srebro | — — | — — |
| Kuponny w srebrze | — — | — — |

**Wiedeń** d. 7. czerwca 1883.
(godzina 10 m. 35 przed poł.)

| | Dzisiejsze | Z dnia poprze |
|---|---|---|
| Akcje austr. kredytowe na 160 złr. | 298 40 | 294 60 |
| Akcje Anglobanku na 120 złr. | 111 00 | 111 50 |
| Unionbank na 100 złr. | 117 25 | 117 25 |
| Akcje kolei Karola Ludwika | 302 50 | 301 30 |
| Lombardy na 200 złr. | 150 50 | 150 25 |
| Napoleondory | 9 52 | 9 52 |
| Rosyjski rubel papierowy | 1 18¹ | 1 18 |

Usposobienie: spokojne.

**Wiedeń** d. 7 czerwca 1883.
(godz. 1 m. 43 po poł.)

| | | |
|---|---|---|
| Losy alpejskie | 73 5 | 73 25 |
| Akcje Anglobanku na 120 złr. | 110 2 | 111 25 |
| Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr. | 303 7 | 302 10 |
| Lombardy (kolej Południow na 200 złr. | 149 7 | 150 75 |
| Akcje kolei państwowej | 328 7 | 328 00 |
| Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr. | 156 5 | 156 75 |
| Siedmiogrodzkie I. na 200 złr. | 109 9 | 109 85 |
| Złota renta węgierska 4% na 100 złr. | 89 — | 88 72 |
| Rosyjski rubel papierowy | 118 50 | 118 25 |
| Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat. | 98 75 | 99 -- |
| Akcje węgier. banku kred. na 200 złr. | 296 25 | 294 50 |
| Unionbank na 100 złr. | 117 00 | 117 00 |
| Akcje kolei Elbethal | 218 50 | 217 50 |
| Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 złr. | 171 50 | 171 25 |
| Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr. | 169 00 | 169.00 |
| Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr. | 123 25 | 123 - |
| 3% losy tureckie na 400 franków | 25 75 | 25 60 |
| Akcje Bankvereinu na 100 złr. | 106 60 | 106 50 |
| Losy premiowe węgierskie na 100 zlr. | 115 - | 114 75 |

Usposobienie: stałe.

**Berlin** d. 7. czerwca 1883.
(godz. 4 minut 30 po poł.).

| | | |
|---|---|---|
| Rosyjski rubel papierowy | 201 75 | 201 75 |
| Akcje austr. kredytowe | 510 00 | 508 50 |
| Akcje kolei Karola Ludwika | 130 75 | 130 10 |
| Austryjackie banknoty | 171 20 | 171 00 |

### Teatr hr. Skarbka.

W Piątek dnia 8. Czerwca 1883.

Po raz drugi :

## SYRENA

Obrazek sceniczny w jednym akcie Leona Madejskiego.

Osoby :

| | |
|---|---|
| Pani Czarska | pna Ciechocka. |
| Irena, jej córka | pni Zapolska. |
| Malwina, jej siostrzenica | pni Żelazowska. |
| Iwon | p. Żelazowski. |
| Szyryn | p. Zamojski. |
| Gustaw, jego siostrzeniec | p. Kwieciński. |
| August | p. Lubicz. |
| Prezes | p. Karge. |
| Karol | p. Lenard. |
| Posługacz | p. Mazowiecki. |

Panowie. — Służba.

Rzecz dzieje się u wód w Galiciyi.

## ZŁOTY CIELEC

komedja w jednym akcie Stanisława Dobrzańskiego.

Po raz trzeci :

## PAN i PANI

fraszka sceniczna w 1. akcie z franc. przez A. Dreufusa

Osoby :

| | |
|---|---|
| Pan | p. Żelazowski. |
| Pani | pni Żelazowska. |

Rzecz dzieje się we Francji.

Zakończy po raz siódmy :

## WUJASZEK ALFONSA

komedja w 1 akcie Stanisława Dobrzańskiego.

Osoby :

| | |
|---|---|
| Alfons Kaczorkowski, urzędnik | p. Kwieciński. |
| Adela, jego żona | pni Woleńska. |
| Józef Brzękalski, urzędnik pocztowy z P. | p. Fiszer. |
| Gustaw Filigranowski, praktykant konceptowy z S. | p. Lubicz. |
| Klara, żona Józefa | pna Kowalska. |
| Symforjan Gradulewicz, były adwokat obecnie właściciel dóbr — wuj Alfonsa | p. Ruszkowski. |
| Szynderski, szlachcic z Sanockiego | p. Zamojski. |
| Szynderska, jego żona | pni German. |
| Tertuljan Miller, profesor z Jasielskiego | p. Wejdałowicz. |
| Tonio Narwański | p. Walewski. |
| Kasia, służąca Alfonsa | pna Wisłobodzka. |
| Mamka z dzieckiem Józefa | pna Czerska. |
| Posługacz Iszy | p. Lenard. |
| Posługacz Ilgi | p. Mazowiecki. |

Rzecz dzieje się we Lwowie.

Reżyser pan Adolf Walewski.

Początek o godzinie pół do 8ej wieczorem.

## Dyspozycja obiadowa

na **Sobotę** 9. czerwca 1883.

| **Objad droższy:** | **Objad tańszy:** |
|---|---|
| Zupa francuska złotawa. | Rosół biały z tartem ciastem. |
| Grzanki z móżdżkiem. | Sztuka mięsa z chrzanem. |
| Ozór z kuropatwianym sosem | Kotlety wołowe odbijane z kartofelkami i sałatą. |
| Pieczeń wieprzowa z śliwkami w occie. | |
| Auflauf z kwaśnej śmietany z rumem i cytryną. | |

Przepisy i objaśnienia otrzymywać można, nadsyłając 20 ct. w markach listowych do **Kurjera Lwowskiego** z napisem „Wakri“.

### Nadesłane.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcji, nie bierze też ona na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

## W mleczarni

**TOWARZYSTWA SPOŻYWCZEGO**

Plac Dominikański l. 1 obok sklepu głównego wyborny nabiał z folwarku Wgo dra G. Ziembickiego w Malczycach tudzież z folwarków Rokitny i Zarudziec.

**Ceny następujące :**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Mleko zbierane | 1 Litra | 6 ct. |
| „ niezbierane | 1 „ | 9 „ |
| Śmietanka | 1 „ | 28 „ |
| Śmietana kwaśna | 1 „ | 40 „ |
| Mleko kwaśne | 1 „ | 6 „ |

tudzież polecamy

**MASŁO**

tak deserowe jak i kuchenne. Otrzymujemy takowe codziennie świeże z najbardziej renomowanych gospodarstw w kraju a w skutek zawiązania nowych stosunków jesteśmy w stanie w większych ilościach P. T. Członkom dostarczać.

(446)

## *Herbatę Karawanową*

**lądem sprowadzaną**

tylko w jednym gatunku funt wagi rosyjskiej po zł. 3 poleca skład materjałów

**Adolfa Inlendera**

183 w Brodach.

## Rocznik kompletny 1882

## Różowego Domina

tygodnika humorystycznego bogato ilustrowanego cena 10 za złr. 5 nabyć można w księgarni F. H. Richtera.

# DZIEŁA NAKŁADOWE
# F. H. Richtera
## we Lwowie.

Antologia poetów polskich, wyd. 2. w pięknej oprawie zł. 6.—
Antologia poetów obcych, w pięknej oprawie „ 6.—
Bałucki M. (Elpidon). Zycie wśród ruin powieść „ 1.20
Bełcikowski Adam. Król Don Żuan komedja. Cena zniżona „ —.60
Bełza. Matka. Poemacik dla dzieci „ —.50
— Sobieski w poezji polskiej „ 1.—
Berger. Dr. A. S. Przewodnik dla pijących wody mineralne „ —.30
Bernatowicz. F. Nałęcz, romans z dziejów Polskich. „ 1·40
— Pojata, córka Lezdejki, albo Litwini w XIV. wieku, romans historyczny, 4 tomy w 2. brosz. „ 2.50
Biblioteka narodowa. Cena 1 tomu „ 1.20 w oprawie zł. 1.70 — (wyszło tomów 10).
Tom I. Bolesławita. Emisarjusz.
„ II. Łoziński Wł. Legionista, pow. histor.
„ III. Lenartowicz Teofil. Ze starych zbroic. Poezje.
„ IV. Lenartowicz Teofil. Album włoskie. Poezje.
„ V. Bałucki. (Elpidon). Życie wśród ruin, pow.
„ VI. i VII. Giller Ag. Z wygnania.
„ VIII. i IX. Kaczkowski Z. Żydowscy, pow.
„ X. Wilkonska P. Opactwo Grodzieckie, pow.
Za całą kolekcję na raz wziętą, cena czasowo zniżona zł. 5.—
Biblioteka teatrów amatorskich:
Nr. 1. Nowożeńcy, komed. w 2 akt. Biörnsona „ —.40
Nr. 2. Kalosze, komedyjka w 1 akcie, J. A. hr. Fredry „ —.40
Nr. 3. Kaprys, kom. w 1 akcie, Alfr. de Musset „ —.40
Nr. 4. Przezorna Mama, kom. w 3 aktach, Blizińskiego „ —.70
Nr. 5. Na wędkę, komedja w 1 akcie „ —.40
Nr. 6. Spudłowali, kom. w 1 akcie, Kazimierza Zalewskiego „ —.40
Nr. 7. Pan Damazy, kom. w 4 aktach, Blizińskiego „ 1.—
Nr. 8. Zarzutka balowa, kom. w 1 akcie, p. Delacour i P. Roger „ —.40
Nr. 9. Podróż pana Perichon, komedja w 4 aktach, pp. Labiche i Martin „ —.80
Nr. 10. Panna Pivert, komedja w 2 aktach z francuskiego, przez Achilesa Eyraud „ —.60
Nr. 11. Mąż od biedy, komedja w 1 akcie przez Józefa Blizińskiego „ —.40
Nr. 12. Teatr amatorski, komedja w 2 aktach, Bałuckiego „ —.80
Nr. 13. Wróble, komedja w 3 aktach, pp. Labiche i Delacour „ —.80
Nr. 14. Chleb ludzi bodzie, komedja w 1 akcie przez Józefa Blizińskiego „ —.40
Nr. 15. Morderca, komedja w 1 akcie z franc. przez E. About „ —.40
Nr. 16. Bańki mydlane, komed w 2 akt., pp. Eug. Labiche i Edm. Martin „ —.40
Nr. 17. Marcowy kawaler, krotochwila w 1 akcie przez Blizińskiego „ —.40
Nr. 18. Miodowe miesiące, komedja w 2 aktach, przez M. A. Dejskiego „ —.60
Nr. 19, Pałacyk, komedja w jedym akcie z francuskiego, pp. H. Meilhac i L. Halévy „ —.40
Nr. 20. Po kweście. Fraszka w 1 akcie oryginalnie napisana przez Sulisława „ —.40
Nr. 21. Takich więcej, komedja w dwóch aktach, napisał Wincenty Juliusz Wdowiszewski „ —.60
Nr. 22. Rozbitki, komedja w 3 aktach, Blizińskiego „ —.80
Nr. 23. Tatuś pozwolił, kom. w 1 akcie, Mozera „ —.40
Nr. 24. Jedenkroć, kom. w 1 akcie, Madejskiego „ —.40
Nr. 25. Moja córeczka, kom. w 1 akcie, p. Labicha „ —.40
Bliziński Józ. Komedje. Wyd. zbiorowe „ 2.40
Błędowski A. Partja szachów (obacz: Skiba, pojedynek amerykański)
Boccacio. Dekameron. Sto nowelli. Z oryginału włoskiego pierwszy przekład polski Władysł. Ordona 2 tom „ 5.—
Bolesławita B. Bezimienna, powieść z końca XVIII. wieku 2 tomy, (tom drugi pod tytułem; Drugie życie). Cena zniżona „ 3.—
— Emisarjusz, powieść „ 1.20
— Czarna perełka, powieść „ 2.40
Brafmann. Żydzi i Kahały, wyd. trzecie „ 1.—
Bronikowski Aleks. Mysza wieża wśród Jeziora Gopła. Powieść słowiańska z pierwszej połowy IX. wieku „ —.80
— Olgierd i Olga, czyli Polska w jedenastym wieku 2 tomy „ 2.80
Chamski M. D. Bez szczęścia, nowella „ —.60
Daudet E. Henryka, fragment z dziennika markiza de Boisguerny „ 1.—
Dezet, dr. Przestrogi i rady. Sekreta dla dorastającego młodzieńca „ —·50
Dłużniewski M. Poradnik domowy homeopat „ 2.50
Dobry ton. Przewodnik towarzyski i salonowy, przez H. W. „ 2.—
w ozdobnej oprawie „ 3.—
Dzierzkowski Józef. Powieści, w pierwszym zupełnym wydaniu. 8 tomów zł. 14,— Cena tomu pojedynczego „ 2.—
— Dla posagu, powieść „ 1.—
— Król dziadów, powieść „ 1.—
— Kuglarze, powieść „ —.80
— Palec Boży, powieść „ —.60
— Próżniak, powieść „ —.80
— Rodzina w salonie, powieść „ —.80
— Salon i Ulica, powieść „ —.80
— Serce kobiece, powieść „ 1.80
— Szkoła świata, powieść „ —.80
— Uniwersał Hetmański, powieść „ 1.60
— Wieniec cierniowy, powieść „ 1.—
— Znajda, powieść „ —.06
— Powiastki „ —.40
Encyklopedja podręczna powszechna, wydana pracą i staraniem Adama Wiślickiego, Redakcja Przeglądu Tygodnika Warszawskiego 1875. 3 tomy zł. 15 w oprawie „ 18.—
Falkowski W. K. Chów kur swojskich, krajowych i zagranicznych „ 1.50
— Chów swojskich, krajowych i zagranicznych gęsi, łabędzi, kaczek, pantarek, indyków bażantów i pawi „ 1.50
Fiszer G. A. Kri-Kri, tigel epidemiczny „ —.30
Genty Ach. Mitologie i religie, spolszczył Józef Siellawa „ —.60
Giller A. Z wygnania, 2 tomy „ 2.40
Grocholski Karol. Podręcznik dla pszczelarzy —.80
Gromnicki, ks. T. Święci Cyryl i Metody „ 3.—
Hamerling Robert. Ahasweros w Rzymie. Poemat w sześciu pieśniach. Z niemieckiego, przez Wł. Ordona „ 2.—
Jasieński dr. H. Kobieta z XIX stulecia. Studjum ekonomiczno-społeczne „ 1.80
Jasieński dr. H. Nędza na Rusi. Obrazki z życia wiejskiego „ 1.60
Idea, wydanie drugie poprawne i pomnożone „ 3.—
Jeż T. T. Starodubowska sprawa, powieść ukraińska „ 1.60
Kaczkowski Zygm. Graf Rak, pow. „ 3·—
— Żydowscy, powieść histor. 2 tomy „ 2·40
Kalendarz myśliwski „ —·25
Kochanowski Jan. Dzieła polskie 2 tomy, oprawne „ 3·—
broszurowane w 1 tom „ 1·50

# TERRAZZO

*(posadzka kamienna)*

wykonuje

**Jan Odorico w Wiedniu.**

Bliższej wiadomości udziela i zamówienia przyjmuje

**ARNOLD WERNER**

**we Lwowie.** 382

---

Do egzaminu na oficera w rezerwie lub obronie krajowej, przygotowuje na termin tegoroczny pod przystępnemi warunkami, oficer w rezerwie, który ukończył akademję wojskową, służył dłuższy czas czynnie w c.k, armji zgłoszenia tylko jeszcze do 6. czerwca b. r. przyjmuje.

Bliższa wiadomość w mieszkaniu Syksztuska 62, dół na prawo drzwi 4. od godz. 3—5 po południu. 412

---

# Pięć medali zasługi.

**Woda lwowska** odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem. Zyskała powszechną wziętość w kraju i zagranicą. Flakon 80. ct. i 1 zł. 50 ct.

**Woda Lewandowa · Ambrowa** Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukień i chustek, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena flakonu 1·20. Pół flakonu 70 ct.

**Woda lewandowa podwójna** Odszczególnia się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem używa się z wodą do mycia, korzystnie wpływa na płeć i skórę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek itd. Cały flakon 90 ct Pół flakonu 50 ct.

**Woda kolońska podwójna**, która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczną po 25, 40, 50, 80 ct., 1 złr. i 1·50.

**Ocet toaletowy.** Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, czerstwość i chroni ją od wszelkich wpływów szkodliwych. Służy również do odświeżania i odwietrzania powietrza w salonach. Cena 50 ct. i 1 zł.

**Perfumy**. Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, lilja, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatów polnych, kwiatów wschodnich, Ess Bouquet Millefleurs, paczula, rezeda, róża mchowa, Oponaks, Ylang-Ylang, piżmo, perfuma litewska, fiołek, świtezianka, ambrozja, niezapominajka, pieszczotka, kwiat polski, konwalia, pierwiosnek, róża i t. p. flakoniki po 30, 50; 75 ct, 1·50 i 2 zł.

**Saszetki (Sachet)** z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lewandowym, piżmowym, różanym, heliotropowym itd. po 50 ct. 1 zł. i 4 zł.

**Wody toaletowe** z zapachami: fiołek, heliotrop, Millefleurs, Ess Bouquet służą do nacierania ciała. Flakon 1 zł.

**JAN IHNATOWICZ,** 295d

*magister farmacji i chemik sądowy,*

**we Lwowie, ul. Kopernika l. 3 — filia w Krakowie, Sukiennice l. 20**

---

CHOROBY

**PŁCIOWE I SKÓRNE**

140 leczy pod dyskrecją

**Dr. ANTONI BERGER**

**także listownie.**

Jego poradnik w tychże słabościach wydanie III. kosztuje 1 złr, za pobraniem pocztowem złr. 1·20.

Lwów ul. Karola Ludwika l 7.

Ordynuje od 3—5. po poł.

---

# SALON MÓD

# MARJI BIELEWICZ

Rynek l. 26

**znany od lat 40** — poleca

Kapelusze, stroiki, czepeczki ranne, welony ślubne i t. d.

**Zamówienia z prowincji uskutecznia natychmiast.**

Również przyjmuje się pióra strusie do prania i farbowania.

---

**Dr. H. Jasieński**

# Kobieta XIX stulecia

studjum

**ekonomiczno-społeczne.**

Cena 1 zł. 80 ct.

**W KSIĘGARNI F. H. RICHTERA**

**we Lwowie.**

---

# Fortepiany, Pianina i Harmonie

*dobre i trwałe w składzie*



# Jana Śliwińskiego

we Lwowie ul. Chorążczyzny l. 9. 152

---

L. 2744 z r. 1883.



## Ces. król. uprzywil. kolej Karola Ludwika.

# OBWIESZCZENIE.

Od dnia 15. Czerwca b. r. wydawać się będą w stacjach: *Bochnia, Brody, Jarosław, Lwów, Podwołoczyska, Przemyśl, Rzeszów, Tarnów, Tarnopol i Złoczów* bilety bezpośrednie dla jazdy do *Wiednia* i napowrót, przy których użyciu tylko w takim razie znaczne zniżenie podróżującemu przyznanem będzie, jeżeli tenże z Wiednia (z dworca kolei Zachodniej albo też z dworca kolei Południowej) podróż okrężną przedsięweźmie.

Prospekt, zawierający bliższe szczegóły biletów, czas trwania i ceny takowych jak również i spis wszystkich z *Wiednia* możliwych podróży okrężnych wraz z przepisami i cenami jazdy za takowe, można kupić w kasie osobowej wyżej przytoczonych stacyj.

Wiedeń dnia 1 Czerwca 1883.

443

**Generalna Dyrekcja.**

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ul. Akademicka, l.3, od 8 do 12 g. r.

# Drobne Ogłoszenia.

**Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.**

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

## Doniesienia rozmaite.

**Przeniosłam moją pracownię krawiecką** na ulicę Teatralną N. 16.
457 **Justyna Gostyńska**

**CENY ZNIŻONE.**

**W Łazienkach św. Anny**
**ulica Akademicka Nr. 10.**
Abonamenta:
Kąpiel zimna (Douché) deszczowa, całym promieniem i spodem 12 biletów . . 1·60
Wanna kamienna z ciemnego popielat. marm. 12 biletów 6·—
Wanna miedz. blasz. 12 bil. 3·60
Wanna lakierowana 12 bil. 3·—
Zarząd spodziewa się, że Szanowna Publiczność odwidzać będzie łaskawie kąpiele zimne natryskowe, jakoteż istniejące dotąd ciepłe kąpiele wanienne.
432 **Zarząd kąpielowy.**

**Znaczne honorarjum** otrzyma, ktoby młodemu człowiekowi, znającemu się na buchalterji i mającemu kaligraficzne pismo, znalazł miejsce w Zakładzie bankowym. Za dyskrecję ręczy honorem. Adres: „Kurjer Lwowski — Buchhalter".

**Korzystnie położony grunt pod budowlę.** Dnia 14. czerwca 1883 **sprzedaje** c. k. sąd krajowy we Lwowie l. 14872 niżej ceny szacunkowej złr. 7325 ct. 50 o godzinie 10. przed południem
**grunt pod budowlę**
132½ położony Nowy Świat we **Lwowie**, przy gościńcu, naprzeciw **św. Teresy** w rozmiarze:
40 sążni jeden front.
40 „ drugi „
40 „ głęboki.
40 „ tył.
Wadium zł. 366 ct. 28. 391

**Poszukuje się spólnika** z kapitałem 6 do 7000 do interesu od lat 26 we Lwowie istniejącego i jak najlepiej renomowanego, celem rozszerzenia takowego. Chcący przystąpić do spółki, przedstawiającej pewną gwarancję i zysk, raczy list pod lit. E. E. złożyć w administr. „Kurjera". 374

## Posady i zatrudnienia.

**Subjekt**, tylko fachowiec znajdzie umieszczenie zaraz w handlu W. Bystrzonowskiego (magazyn nowości i drobiazgowy) we Lwowie. 444

**Ogrodnik** dobry znajdzie zajęcie w pozaobowiązkowych godzinach. Adres w „Kurjerze Lwowskim" pod adresem „Ogrodnik". 437

**Maszynista** egzaminowany zdolny do kierowania młocarni parowej, tudzież żniwiarek i kosiarek, znajdzie umieszczenie.
**Człowiek młody**, chętny do pracy znajdzie umieszczenie przy dozorze lasów. — Zgłosić się w teatrze, Nr. drzwi 25. 427

**Nauczycielki** osoby starszej, władającej biegle językiem francuskim i umiejącej grę na fortepianie poszukuje się na wieś do dwóch małych panienek na czas feryj letnich. — Bliższa wiadomość ul. Sakramentek l. 4. na prawo. 425.

**Potrzebna** jest Bona francuska— na wyjazd do Rosyi — na Wołyń — zgłosić się na ul. Sykstuską l. 45 — II. piętro na prawo drzwi. 403

**Zdolnego maszynisty** poszukuje tartak parowy w Dukli z dniem 1. lipca b. r. Zgłoszenia z dołączeniem świadectw uzdolnienia wprost do Zarządu dóbr w Dukli. 409

**Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu, wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm. „Kurjera Lwowskiego" do 4 wierszy zupełnie bezpłatnie Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeśli miejsce zajęte.**

## Szukający zajęcia.

**Osoba starsza**, poszukuje miejsca do zarządu domem u wdowca w mieście lub na wsi. Adres: w administracji „Kurjera Lwow." 458

**Polka** w średnim wieku może udzielać nauki języka niemieckiego i początki nauk szkolnych, biegła w szyciu i ręcznych robotach, poszukuje miejsca jako bona lub do szycia. Adres w administracji „Kurjera Lwow." 459

**Kandydat adwokatury** z ukończoną sądową i kilkumiesięczną adwokacką praktyką poszukuje posady w miejscu lub na prowincji. Adres w administracji „Kurj. Lwowskiego" pod lit. H. S. 454

**Poszukuje się lekcji** literatury niemieckiej z językiem wykładowym niemieckim lub polskim. Adres w adm. „Kurjera Lwow." pod lit. H. S. 453

**Podoficer** rachunkowy rezerwy, biegły buchalter szuka posady jako sekretarz, kasjer, pisarz lub t. p. Może złożyć kaucę do 2000 zł. Adres: S. T. Kurjer Lwowski. 441

**Ekonom**, w sile wieku, lat 37, żonaty, z 15 letnią praktyką w większych gospodarstwach poszukuje posady zaraz. — Bliższa wiadomość pod literą M. K. w administracji „Kurjera Lwow." 431

**Wykształcony nadleśny**, polak, z 10letnią praktyką, posiadający dobre świadectwa, rekomendacje i patent z akademji leśniczej w Niemczech, pragnie przyjąć miejsce na ordynarję lub jako kawaler, zaraz lub od 1. paźdz. rb. Łaskawe oferty pod adr.: Grus w Walkowiecach przez Czarnków w W. Księst. Poznańskiem. 428

**Pewna osoba** poszukuje posady nauczycielki do języków francuskiego, niemieckiego i angielskiego lub jako towarzyszka dam chcących podróżować. Bliższa wiadomość w administracji „Kurjera Lwowskiego" pod lit. A. S. 426

**Subjekt** poszukuje posady w mieście lub na prowincji, zaraz lub od 1. lipca. Łaskawe oferty pod lit. Z. O. w handlu W-go Muszyńskiego ul. Pańska we Lwowie. 417

**Na bezpłatnią praktykę** gospodarską w większym majątku radby się dostać młodzieniec 21 letni z ukończoną 6 klasą gimnazjalną i początkami studjów rolniczych. Bliższa wiadomość pod adresem H. R. w redakcji „Dzien. Polskiego". 415

## Kupno i sprzedaż.

**Na sprzedaż.** Kamienica w śródmieściu, silnie zbudowana, dwupiątrowa i rentowna (można III piętro stawiać). Pośredników wyklucza się. Bliższa wiadomość w Administracji „Kur. Lwow." 461

**Fortepian** w dobrym stanie do sprzedania za cenę 180 złr. Ulica Piekarska Nr. 6. 448

**Pianina** używanego w dobrym stanie poszukuje się. Kto ma tanio do zbycia raczy się zgłosić do Administracji „Przewodnika gimnastycznego", plac Bernardyński 3. 447

**Rewolwer belgijski** Lefaucheux 5-strzałowy, z sławnej fabryki Arnta, kal. 9 mil., nowy, niebiesko bajcowany przed rdzą, lufa z wirującymi rowkami (Drallzüge) bijący silnie, jest za niską cenę do sprzedania. **A. G. K.** o. p. Dublany. 451

**Mam do sprzedania** pretensje kupieckie. Ktoby chciał nabyć, raczy się zgłosić do administracji „Kurjera Lwowskiego". 435 *R. R.*

**Łóżeczko** żelazne dla dziecka 5 letniego, używane, potrzebne tanio. Adres w „Kurjerze Lwowskim" p. t. „Łóżeczko". 436

**Poszukuje się do kupienia** używanej kasy wertheimowskiej, wielkości Nr. 1 lub Nr. 2.— Zgłoszenia przyjmuje Adminstracja pod lit. B. R. L. 422

## Mieszkania i sklepy.

**3 pokoje**, nyża, przedpokój i kuchnia na I. piętrze zaraz do wynajęcia. Ulica Kurnicka Nr. 3. 456

**W budynku**, zwanym „kawiarnią" na wysokim zamku, jest pokój z meblami lub bez mebli na letnie pomieszkanie zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w handlu p. W. Marszałkiewicza. Lwów, ul. Krakowska Nr. 6. 460

**3 pokoje** z balkonem, dwoma wchodami, kuchnią, piwnicą i strychem zaraz do wynajęcia w domu pod Nr. 5 przy ulicy Fredry na I. piętrze. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 445

**Pomieszkanie letnie**, obok dworca kolei Lwowsko-Czerniowieckiej w Bukaczowcach, składające się z 4 pokoi, kuchni, wozowni i z ogrodu owocowego jest zaraz do wynajęcia całkowicie lub częściowo. Położenie domu, jakoteż okolica nader malownicza. W pobliżu las szpilkowy. Kąpiele rzeczne w Dniestrze, a oddalenie wynosi tylko 10 minut drogi. Bliższa wiadomość w restauracji na dworcu w Bukaczowcach. 452

**Całe I piętro**, składające się z 15 pokoi z przynależnościami jest do wynajęcia. Może być i dzielone. Ul. Sykstuska Nr. 43. 442

**Salon**, przedpokój i 2 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Ulica Kurnicka L. 3. 438

**2 pokoje** frontowe z kuchnią przy ulicy Teatralnej Nr. 16 (róg placu Trybunalskiego). 440

**Do najęcia** od 1 września. Ulica Piekarska Nr. 12 na I. piętrze pomieszkanie składające się z 4 pokoi frontowych, 1 pokoju od strony podwórza, 1 przedpokoiku i kuchni. (3 wchody). 439

**W willi** przy ulicy Kleina l. 7, z widokiem na ogród Pojezuicki, na I piętrze do najęcia od 15 czerwca mieszkanie, składające się z 6 pokoi, 2 przedpokoi i inne przynależytości. 436
Bliższa wiadomość u dozorcy.

Przy ulicy Halickiej pod l. 17 są na I-em piętrze **dwa pokoje** z przedpokojem z dwoma wychodami do wynajęcia, albo jeden pokój zaraz, a drugi z przedpokojem od dnia 1 lipca. Bliższa wiadomość w handlu zegarmistrzowsko - jubilerskim J. Dąbrowskiego. 435

**2 pokoje umeblowane** z kuchnią są od 1-go lipca na 3 miesiące do wynajęcia. Ulica Ormiańska Nr. 16 II piętro. Bliższa wiadomość tamże lub u odźwiernego domu. 434

**3 pokoje** z kuchnią i przynależnościami na I piętrze zaraz, i 3 pokoje etc. na 2 piętrze od 1go lipca do wynajęcia. — Ulica Sykstuska Nr. 62. 430

**3 pokoje** i kuchnia od 1 lipca b. r. na I piętrze w domu narożnym przy ulicy Rejtana Nr. 2 lub Jagiellońskiej Nr. 10. Bliższa wiadomość na II piętrze. 421

**4 pokoje** z kuchnią, spiżarnią i piwnicą, na I piętrze od 1 lipca b. r. do wynajęcia.— Ulica Krasickich Nr. 9. 418

**2 pokoje** kawalerskie do najęcia. Ulica Ossolińskich l. 5, II piętro. Cena 18 zł miesięcznie. 416

**Pomieszkanie**, ulica Ormiańska Nr. 20, o trzech pokojach z kuchnią i o dwóch pokojach z kuchnią, zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość u gospodyni domu na II-em piętrze. 414

**3** lub 4 pokoje, kuchnia, strych, piwnica, komórka na ulicy Kościuszki l, 6 drugie piętro od 1 lipca do najęcia. Wiadomość tamże. 384

**Na Zielonem** pod l. 5. jest zaraz do wynajęcia mieszkanie na dole, składające się z 5 pokoi, przedpokoju i kuchni. Mieszkanie to może być także podzielone. Bliższa wiadomość u stróża. 406

**5 pokoi**, kuchnia z przynależnościami przy ulicy Mickiewicza l. 22 na II. piętrze są od 1 lipca do wynajęcia. Bliższa wiadomość u zajmującego pomieszkanie na II. piętrze. 404

**Na sklep** pod l. 2. ulica Czarneckiego może być jeden większy lub dwa mniejsze lokale każdego czasu wynajęte. Bliższą wiadomość powziąć można u administratora tejże realności. 392

**2 pokoje** na I. piętrze z meblami lub bez mebli w domu l. 32 ul. Sykstuska są od 1. czerwca do wynajęcia. 370

**Mieszkanie**, składające się z dwóch pokoi na dole — Akademicka ulica Nr. 10 zaraz do najęcia. Bliższa wiadomość w Łazienkach św. Anny. 390

**Z powodu wyjazdu** jest pomieszkanie z wielką terasą, na świeżem powietrzu, składające się z dwu pokoi kompletnie umeblowanych, przedpokoju i kuchni zaraz do wynajęcia. Wiadomość w księgarni K. Łukaszewicza, Halicka 50. 373

**2 pokoje** i kuchnia w realności ul. Kurkowa 25 od 1. czerwca b. r. do najęcia. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 291

**3 pokoje** i kuchnia na I piętrze do wynajęcia, na Rurach nr. 5, kamienica kapitulna. 397

**W nowo odrestaurowanej** realności przy ulicy Kurkowej Nr. 35, 37 i 39 obok pp. Franciszkanek, do najęcia: pomieszkanie składające się z 5. pokoi, kuchni, piwnicy i strychu; z 3 pokoi, kuchni, piwnicy i strychu. Dwa pomieszkania składające się z 2 pokoi, kuchni, komórki i strychu. Trzy pomieszkania po 1m pokoju i komórce. Studnia w miejscu. Bliższa wiadomość u właściciela od 3 do 5 popołudniu, lub przy ulicy Kopernika l. 38, w kancelarji od godziny 8 do 10 rano. 279

**4 pokoje** z kuchnią, strychem i piwnicą, na I. piętrze od frontu są do wynajęcia przy ulicy piekarskiej nr. 39. od 1. czerwca b. r. 331

**Całe drugie piętro** domu nr. 3. ulica Akademicka, koło Banku hipot. do najęcia, mianowicie: 13 pokoi w całości lub w dwóch podziałach. Wynajmuje kancelarja adwokata Malinowskiego, ulica Krakowska nr. 12. 336

**Przy ulicy Sobieskiego** l. 12 są na drugim piętrze od frontu dwa pokoje z przedpokojem od 1. czerwca do najęcia. 251

**4 pokoje** na 2. piętrze przy ul. Stryjskiej l. 2. AA. 419

**Do wynajęcia.** W domu l. 33 Rynek, czyli Krakowska ul. l. 2 na 2 piętrze pomieszkanie zaraz do wynajęcia. — Bliższa wiadomość udziela się w handlu sukiennym Jana Wallacha i syna. 333

**Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kurjera Lwowsk." tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, jednakowoż nie nad 2 tygodnie, za jednorazową opłatą 50 ct. przy mniejszych, 1 złr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.**



## Do Wydzierżawienia

od 1-go Marca 1884 jest majątek ziemski w dobrej glebie, nad rzeką Strwiąż, przy szutrowanej drodze położony, półtorej mili od Sambora, ćwierć mili od stacji kolei Dniestrzańskiej oddalony, z propinacją, młynem wodnym, mytem mostowym i gorzelnią.
Bliższych szczegółów udzieli na żądanie zarząd dóbr w Czaplach, poczta Felsztyn. 433

**Młody, wykształcony człowiek**, o sympatycznej powierzchowności, właściciel dóbr ziemskich, z zapewnionym rocznym dochodem 6000 złr., poszukuje tą drogą osoby młodej na dożywotnią towarzyszkę. Prócz miłej powierzchowności i odpowiedniego wykształcenia nie stawia się żadnych innych wymogów. Listy z fotografjami prosze adresować najdalej do 20. czerwca b. r. „C. H. N. Lwów, poste restante". — Dyskrecja zapewniona. 462

**Prośby mej nie wysłuchałaś**, czekam Cię 15-go czerwca. Zamarstynów.
455 Twój *Niezmienny*.

**Młoda osoba**, posażna i wykształcona, w braku znajomości poszukuje tą drogą męża, któregoby charakter i stanowisko odpowiadało jej wymaganiom. Młody, przystojny i wykształcony, ma być przytem muzykalny i najmniej 3 tysiące rocznego dochodu. Adwokaci i notarjusze mają pierwszeństwo. Listy pod adresem A. A. 444. przyjmuje administracja „Kurjera", porozumienie listowne i bliższe warunki pod dyskrecją za pośrednictwem korespondencji pod tym samym adresem. Wyprasza się żartów i wszelkich nadużyć 401


Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol." pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej.